Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 249 Poznań, piątek dnia 29 maja 1936 Rok 31

Groźne nastroje strajkowe we Francji

Fala strajków ogarnęła przedewszystkiem przemysł wojenny — Kiedy nowy rząd stanie przed izbą?

Paryż. (PAT) Strajk, zapoczątkowany w środę rano w 2 fabrykach wojennego przemysłu lotniczego, rozszerzył się w ciągu środy i czwartku na inne wytwórnie samolotów, oraz objął także kilka fabryk amunicji i broni, jak również zakładów metalurgicznych. Strajkiem objęte zostały zakłady New Port, zakłady Lavalette, olbrzymie warsztaty Renault, zatrudniające ogółem 33.000 robotników, fabryka motorów Salmsona, fabryka samolotów Caudron, fabryka automobili i karabinów maszynowych Hotchkissa, zakłady Citroena, fabryka naboi Jedelota i kilka innych mniejszych.

Z Tuluzy nadeszła wiadomość o wybuchu strajku w wielkich zakładach lotniczych Devoitine. W kilku fabrykach strajk trwał niecały dzień, gdyż zarządzający przedsiębiorstwami doszli do porozumienia z delegatami robotników.

Strajk rozszerzył się nietylko na cały przemysł metalurgiczny Paryża, ale wogóle na cały przemysł metalurgiczny francuski. Strajkujący wysuwają przedewszystkiem żądania wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, zniesienia godzin nadliczbowych, żądają płatnych urlopów, podwyższenia płac i uznania delegatów robotniczych przez władze przedsiębiorstw. Delegaci przemysłu złożyli w min. pracy oświadczenie, że żądanie 40-godzinnego tygodnia pracy oraz sprawa delegatów robotniczych nie mogą być dyskutowane, gdyż w tych sprawach rozstrzygają jedynie naczelne władze Zw. Przemysłu Metalurgicznego, oraz naczelne władze syndykatu robotników metalurgicznych. W ten sposób zarządy fabryk nie mogą przyjmować żadnych zobowiązań w tych dziedzinach.

W związku z sytuacją odbyło się wczoraj u premjera Sarraut kilka konferencyj, na których stwierdzono, że naogół strajk ma przebieg wszędzie spokojny. Do żadnych incydentów nie doszło, a to głównie dzięki temu, że policja nie wystąpiła z inicjatywą usuwania robotników z fabryk i nie przeszkadzała w dostarczaniu żywności robotnikom, okupującym fabryki.

Prasa interesuje się niezwykle przebiegiem strajku. Dzienniki prawicowe uderzają na alarm, dopatrując się w strajku wielkiej fali rewolucyjnej. „Echo de Paris" m. in. zamieszcza informacje o strajku pod tytułem „Sowiety wszędzie". Komunistyczna („L'Humanité" pozdrawia strajkujących i popiera ich żądania, zaznaczając równocześnie, że strajk ma wyłącznie charakter strajku ekonomicznego. Podobnie pisze „Le Populaire".

Paryż (PAT) W kuluarach pałacu burbońskiego panuje przekonanie, że przyszły rząd Bluma stanie przed izbą dopiero w czwartek 11 czerwca, a nie 9 czerwca, jak to pierwotnie przypuszczano. Pewne zarządzenia, zmierzające do realizacji programu nowego rządu, będą natychmiast wydane, zaś równocześnie rozpoczną się prace przygotowawcze, niezbędne do wydania nowych ustaw. Przygotowania parlamentarne projektów przyszłego rządu będą wymagały pewnego czasu, niezbędnego na przeprowadzenie dyskusji, prawdopodobnie zresztą w trybie przyśpieszonym w komisjach parlamentarnych. Wobec tego czas trwania najbliższej sesji parlamentarnej będzie zapewne przedłużony tak, iż zamknięcia sesji można oczekiwać dopiero około 15 lipca.

Dokoła kwestji abisyńskiej

Poruszenie w Londynie — Włosi żądają zniesienia sankcyj
Komentarz berliński

Londyn. (Tel. wł.) Pewne poruszenie w tutejszych kołach politycznych i dypolmatycznych wywołała rozmowa, jaką odbył w czwartek ambasador włoski Grandi z angielskim ministrem spraw zagranicznych. Była to pierwsza rozmowa dyplomaty włoskiego z kierownikiem angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych od czasu zajęcia przez Włochów Adis Abeby.

Paryż. (Tel. wł.). Korespondent genewski dziennika „Le Jour" donosi:

Na podstawie wiadomości z Rzymu, w kołach genewskich panuje przekonanie, że Włochy mogą urzeczywistnić swą groźbę i opuścić Ligę, jeżeli sankcje nie zostaną zniesione na sesji Rady rozpoczynającej się 16 czerwca. Stanowisko delegata Chili popiera przedstawiciel Szwajcarji Motta.

Czyni się zabiegi o spowodowanie Vasconcellosa, do zwołania „komitetu 18" na dzień 16 czerwca, gdyż bez tego komitetu Rada Ligi nie będzie mogła decydować o zniesieniu sankcyj. Powrót Włoch do zagadnień europejskich zależeć będzie od uchwał z 16 czerwca.

Fakt, że Włosi wysłali swego przedstawiciela do komisji mandatowej, ocenia się w Genewie jako wyraz dobrej woli.

Berlin. (PAT) Wywiad, udzielony przez Mussoliniego korespondentowi „Daily Telegraph", wzbudził w Berlinie wielkie zainteresowanie. Zarazem daje się jednak wyczuć, że żywią tu pewien sceptycyzm co do wyników pokojowych wniosków Mussoliniego, przynajmniej dla najbliższej przyszłości. Zwracają tu uwagę, że deklaracje Mussoliniego przychodzą bezpośrednio po alarmujących wiadomościach o dalszem oziębieniu między Anglją a Włochami na tle wypadków palestyńskich. Poza tem sądzą w Berlinie, że, jakkolwiek Anglja niewątpliwie pragnęłaby możliwie szybko zlikwidować sprawę abisyńską, to jednak oświadczenia Mussoliniego nie mogą jeszcze całkowicie rozproszyć istniejących w Londynie obaw i wątpliwości co do dalszego rozwoju.

„Pan Tafari Makonen"

Prasa włoska oburza się i niepokoi z powodu przyjazdu do Anglji negusa abisyńskiego. Daje ona wyraz szczeremu oburzeniu szczególnie z tego powodu, że rząd angielski oddał krążownik wojenny do dyspozycji „prywatnej zupełnie osoby p. Tafari Makonen" (nazwisko negusa).

Jeżeli Tafari Makonen — donosi korespondent rzymski „Temps" — będzie podejmowany w Londynie z honorami cesarza Abisynji, opinja włoska będzie uważała gest ten za osobisty afront pod adresem króla Emanuela III, który jest dziś wyłącznym posiadaczem tego tytułu. Będzie to skandal międzynarodowy o olbrzymich konsekwencjach.

Dalsze wrzenia w Palestynie

Przywódcy arabscy pod dozorem policyjnym

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Jerozolimy, rozruchy i wystąpienia antyżydowskie trwają w dalszym ciągu i niejednokrotnie przybrały znów bardzo ostry charakter.

Ubiegłej nocy w szeregu miejscowości doszło do ostrych starć z policją. Opodal Jerozolimy grupa Arabów zaatakowała sanatorjum żydowskie, przyczem doszło do strzelaniny między policją a napastnikami. W dzielnicach podmiejskich Jaffy oraz na głównej ulicy miasta tłum Arabów zaatakował policję, co doprowadziło do obopólnej ostrej strzelaniny, w czasie której szereg osób raniono.

W północnych okręgach Palestyny wzmogły się akty sabotażu i spustoszeń w plantacjach żydowskich. W ciągu ostatniej nocy zniszczono w sadach i ogrodach oraz na innych miejscach około 50 tysięcy drzew owocowych i innych. Ponieważ istnieją obawy dalszych prób sabotażowych i napadów na żydowskie kolonje i plantacje oraz lasy, ściągnięto do szeregu miast większe posiłki policji pomocniczej żydowskiej i arabskiej, które mają chronić okoliczne lasy i ogrody oraz osiedla żydowskie.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Jerozolimy, władze brytyjskie wysiedliły z szeregu miast, w których zajścia antyżydowskie przybrały szczególnie groźny charakter, wszystkich przywódców arabskich. Wywieziono ich do innych, mniej zagrożonych miejscowości, gdzie pozostają pod dozorem policyjnym.

Doctor honoris causa

Warszawa. (PAT) Wczoraj w południe odbyła się na zamku królewskim uroczystość wręczenia Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu dyplomu doktora chemji honoris causa wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego. W uroczystości wziął m. in. udział min. oświaty prof. Świętosławski. Obecna była także małżonka Prezydenta. Profesorowie uniwersytetu przybyli na uroczystość w togach. Zagaił ją rektor uniwersytetu prof. Pieńkowski, poczem przemówił prof. Lambe, podkreślając doniosłe zasługi Prezydenta R. P. na polu nauki i zasługi jego dla państwa. Zkolei dziekan wydziału matematyczno - przyrodniczego, prof. Mazurkiewicz odczytał po łacinie akt nadania doktoratu.

Po otrzymaniu z rąk dziekana dyplomu Prezydent R. P. w krótkich słowach podziękował za nadanie mu godności doktora honoris causa, którą wysoce sobie ceni.

Reorganizacja ministerstwa skarbu

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie skarbu przeprowadza się obecnie reorganizację, m. in. w departamencie obrotu pieniężnego utworzony zostanie specjalny wydział dewizowy, który ma kierować całą polityką dewizową państwa.

Dalsze zmiany reorganizacyjne w ministerstwie skarbu wymagać będą zmiany statutu tego ministerstwa. (w)

Po wizycie min. Becka w Białogrodzie

Białogród. (PAT) W zakończeniu rozmów, przeprowadzonych przez min. Becka z premjerem Stojadinowiczem wydany został następujący oficjalny komunikat:

„Z okazji wizyty oficjalnej min. Józefa Becka, złożonej królewskiemu rządowi Jugosławji w dniach 27 i 28 maja w Białogrodzie, min. spraw zagranicznych Polski Józef Beck i prezes rady ministrów oraz min. spr. zagr. królestwa Jugosławji Stojadinowicz odbyli szereg rozmów, w ciągu których poddali zbadaniu aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej, mając na względzie przedewszystkiem współpracę polsko - jugosłowiańską odnośnie rozwiązania wspomnianych kwestyj. Po szczegółowej wymianie poglądów pp. Beck i Stojadinowicz stwierdzili, że są całkowicie zgodni co do tego, że w celu kontynuowania polityki zagranicznej swoich krajów w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej gotowi są zaofiarować w granicach ich możliwości i ich istniejących zobowiązań współpracę z wszeką polityką konstruktywną, opartą na zasadach równości i solidarności międzynarodowej oraz na poszanowaniu godności i słusznych interesów Polski i Jugosławji. Obecny kontakt osobisty obu ministrów stanowi nowy dowód serdecznych stosunków, istniejących zawsze między dwoma narodami słowiańskiemi. W konsekwencji obaj ministrowie zdecydowani są kontynuować przyjazną wymianę poglądów również w przyszłości w tym samym duchu i interesie polityki porozumienia i pokoju międzynarodowego."

Białogród. (Tel. wł.) Min. Beck opuścił wczoraj Białogród i udał się w podróż powrotną do Warszawy. Przed odjazdem wziął udział w śniadaniu, wydanem w poselstwie polskiem w stolicy Jugosławji. Brał w niem udział, obok szeregu zaproszonych gości, również premjer jugosłowiański i minister spraw zagranicznych Stojadinovic.

Konfiskata książki J. Giertycha

Warszawa. (PAT) Na wniosek prokuratora sądu okręg. w Chojnicach sąd grodzki w Tczewie dokonał w dniu wczorajszym zajęcia książki J. Giertycha p. t. „Tragizm losów Polski". Zajęciu uległy wszystkie egzemplarze, znajdujące się w druku i przygotowane do rozesłania. Konfiskaty dokonano na podstawie art. 152 k. k., który brzmi: „Kto publicznie lży, lub wyszydza naród, lub państwo polskie, podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3."

80-ta rocznica urodzin Papieża Piusa XI

Wszystkie uroczystości, związane z osobą papieża Piusa XI, odbijają się żywem echem w Polsce, w której ks. Achilles Ratti był przez okres od 1919 r. do 1922 Wizytatorem i zkolei Nuncjuszem Apostolskim z ramienia papieża Benedykta XV. W Polsce również obecny papież został wyświęcony 3 lipca 1921 r. przez ks. kardynała Kakowskiego na kardynała. W czasie wojny z bolszewikami nuncjusz Ratti niósł wydatną pomoc uciekinierom z objętych działaniami wojennemi terenów i pozostał na swem stanowisku w najgroźniejszej chwili, kiedy czerwona armja zagrażała Warszawie.

Achilles Ambroży Damian Ratti urodził się 31 maja 1857 r. w Desio pod Medjolanem jako syn tkacza. Pierwsze nauki kościelne odebrał Achilles Ratti, po ukończeniu gimnazjum i liceum, w wielkiem seminarjum w Medjolanie. Wyższe studja w kolegjum Lombardzkiem i uniwersytecie Gregorjańskim przyniosły mu stopień doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. Pierwsze święcenia kościelne otrzymał w r. 1879.

Ks. Achilles Ratti zwrócił na siebie uwagę papieża Piusa X jako prefekt Bibljoteki Ambrozjańskiej, na którem to stanowisku pozostawał przez 20 lat. Ks. Ratti został mianowany wiceprefektem (1910 r.), a w 9 lat potem, już za papieża Benedykta XV, prefektem Bibljoteki Watykańskiej. Tegoż roku wyjechał, jako poseł papieski, do Polski, skąd wrócił po 3 latach na Conclave kardynałów po śmierci Benedykta XV. Dnia 6 lutego 1922 r. został obrany papieżem.

Piusowi XI przypadło w udziale rozwiązanie kwestji suwerenności papieża, utraconej w r. 1870, kiedy utworzenie królestwa włoskiego ze stolicą w Rzymie położyło kres władzy świeckiej Namiestników tronu Piotrowego. W układzie, podpisanym 19 lutego 1929 r. w pałacu Laterańskim w Rzymie pomiędzy rządem włoskim a Watykanem, rząd zagwarantował papieżowi suwerenną władzę nad nowoutworzonem państwem Watykańskiem, Città del Vaticano.

Città del Vaticano, najmniejsze państwo suwerenne na świecie (0.44 km kw. powierzchni, 1006 mieszkańców, w czem 716 obywateli watykańskich) obejmuje Bazylikę św. Piotra, Pałac Watykański i Muzeum, ogrody Watykańskie i sąsiednie budynki pomiędzy Viale Vaticano a Bazyliką. Trzynaście budynków w Rzymie, zamieszkałych przez kongregacje i urzędników administracji Stolicy Apostolskiej, korzysta również z praw eksterytorjalności. Do Watykanu należy ponadto letnia rezydencja papieża, Castel Gandolfo, nad jeziorem Albano, położona w odległości 24 km od Rzymu. Flaga Watykanu ma dwa pasy poprzeczne, górny — biały, dolny — żółty, z kluczami na krzyż i tiarą pośrodku.

Pełny tytuł papieża brzmi obecnie: Jego Świątobliwość Papież, Biskup Rzymski i Wikarjusz Jezusa Chrystusa, Następca Św. Piotra, Książę Apostolski, Najwyższy Kapłan Powszechnego Kościoła, Patrjarcha Zachodu, Prymas Italji, Arcybiskup i Metropolita Prowincji Rzymskiej i Suwerenny Władca państwa Città del Vaticano.

Papież Pius XI jest 260-tym zrzędu namiestnikiem tronu Piotrowego i 30-tym zrzędu papieżem - Włochem, obieranym kolejno od papieża Innocentego IX (1591 r.). M. D.

Afery łapownicze w Japonji

W związku z tem aresztowano także kilku wyższych urzędników

Tokio. (PAT) W dniu wczorajszym aresztowano pod zarzutem przekupstwa kilku wyższych urzędników ministerstwa kolei i tokijskiej dyrekcji kolejowej. Aresztowania te wywołały w całym kraju silne wrażenie. Przyjmowanie łapówek przez aresztowanych pozostawało w związku z powierzaniem robót budowlanych przy budowie tunelu pomiędzy Modszi i Szimonoseki, który ma połączyć położoną na południu wyspę Kił-Szil z wyspą Hond. Roboty miały rozpocząć się w najbliższym czasie.

Jak donosi Agencja Domei, w ostatnich 5 miesiącach aresztowano już 60 urzędników tych przedsiębiorstw, zamieszanych w afery przekupstwa. W Kioto, Nagoya i Jokohamie toczą się procesy o przekupstwo. W Tokio istnieje związek firm budowlanych, zwany klubem 18-tu, który posiada specjalny fundusz na cele, związane z otrzymywaniem dostaw, t. zn. na łapówki i prowizje.

Proces o zajścia w Zagórowie

Trzeci dzień rozpraw — Świadkowie zeznają zgodnie, że Stron. Narod. nie miało nic wspólnego z zajściami

Kalisz. (Tel. wł.) Już o g. 8 przed gmachem sądu okręgowego przewijają się grupki ludzi. To świadkowie, którzy w dniu dzisiejszym mają złożyć zeznania. Znać na nich przemęczenie. Niektórzy bawią już trzeci dzień w Kaliszu, a nie mając pieniędzy na opłacenie noclegu, muszą szukać schronienia w pobliskich wioskach, gdzie pod gościnnym dachem stodoły na snopku słomy spędzają noc, aby rano stawić się przed oblicze sądu.

Oskarżonych doprowadza się do sali sądowej w kajdankach, prowadząc ich czwórkami przez miasto. Rozkuwa się ich dopiero na sali sądowej.

Sąd przystępuje do dalszego badania świadków. Zeznania wszystkich świadków potwierdzają, że Stronnictwo Narodowe żadnych poleceń na dzień 5 lutego nie dawało.

Świd. T. Kin (kierownik placówki S. N. w Szatlewku): — „Dnia 4 lutego b. r. przybył do mnie nieznany mi osobnik, który polecił mi, aby na dzień 5 lutego zebrać wszystkich członków tutejszej placówki i udać się z nimi do Zagórowa."

Świadek stwierdza dalej, że w sprawie tej zwrócił się o wyjaśnienie do kierownika obwodu, oskarżonego Kołaty, i ten wyjaśnił, że podobne polecenie jest niezgodne z prawdą, przyczem polecił nikogo nie zwoływać, a wydane przez świadka zarządzenie odwołać.

Wszyscy świadkowie stwierdzają zgodnie, że członkowie Str. Nar. udziału w zaburzeniach nie brali, a władze kierownicze starały się zaburzeń uniknąć.

Po wyczerpaniu listy świadków, wyznaczonych na ten dzień, sąd o godzinie 12,35 zarządza przerwę do dnia następnego.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na porządku obrad znajduje się m. in. dyskusja nad dotychczasowemi metodami walki z bezrobociem oraz omówienie planów walki z bezrobociem na przyszłość. (w)

Książeczki P. K. O. a ograniczenia dewizowe

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wydało decyzję, by posiadaczom książeczek oszczędnościowych P. K. O. nie stawiano żadnych przeszkód przy przewożeniu i przejeździe przez terytorjum wolnego miasta Gdańska nietylko w wagonach transytowych, ale również otwartych. Gdyby dana osoba zamierzała zatrzymać się w Gdańsku, to jeszcze ma zawsze możność wysłania swych książeczek pocztą do Gdyni, bądź też innego urzędu pocztowego nad polskiem morzem. (w)

Nowy minister kolonij

Londyn. (Tel. wł.) Ministrem kolonij brytyjskich mianowany został na miejsce dotychczasowego ministra Thomasa, który, jak wiadomo, musiał ustąpić w związku z ujawnieniem tajemnicy budżetowej, dotychczasowy komisarz robót publicznych, Ormsby Gore.

Jest on członkiem partji konserwatywnej i kiedyś już piastował urząd podsekretarza stanu w ministerstwie kolonij. Uchodzi za znawcę stosunków kolonjalnych, pracował bowiem czas dłuższy w orjentalnej służbie prasowej i komunikacyjnej.

Z CHWILI

Czytelnikom naszym znane jest niezwykłe pismo komisarza rządu na m. Warszawę, woj. Jaroszewicza, do „Warsz. Dziennika Narodowego" oraz niemniej niezwykły do pisma tego komentarz tutejszego organu konserwatywnego, tak dbałego o „mocarstwowość" Polski.

Innego rodzaju komentarz daje w tej sprawie katowicka „Polonja", pisząc:

„Ciekawe jest, co zamierza uczynić p. Jaroszewicz i jak sobie wyobraża wkraczanie w wewnętrzne sprawy dziennika, który ma prawo dobierania materjału informacyjnego i publicystycznego według uznania redakcji. W odrodzonej Polsce obowiązuje jedynie cenzura represyjna, natomiast niema cenzury prewencyjnej, ani przepisów o przymusowem umieszczaniu komunikatów urzędowych. Na to stworzono „Dziennik Ustaw" i dzienniki urzędowe ministerstw oraz jednostek administracyjnych."

Rozumowanie proste i logiczne.

*

Jak donosi „Piast", krakowski okręg lewicowo - „sanacyjnego" Związku Nauczycielstwa Polskiego opracował wniosek do zarządu głównego Związku w Warszawie, zalecający wstąpienie Związku, jako całości, do centrali związków zawodowych Polskiej Partji Socjalistycznej, t. zw. klasowych związków. Uczynił to jakoby według cichej wskazówki zarządu głównego.

Proces roztapiania się lewicy „sanacyjnej" w fali czerwonej będzie się, naszem zdaniem, dalej rozwijał. Procesu tego nie powstrzymają żadne apele i żadne manifestacje polityczne. Rzeczy potoczyły się już zbyt daleko, by mogły nagle pod wpływem różdżki czarodziejskiej stanąć w miejscu.

*

Socjalistyczny „Robotnik" jest wyraźnie niezadowolony z pielgrzymki, jaką polska młodzież akademicka odbyła na Jasną Górę, — jest nawet tą pielgrzymką „przerażony":

„Przeraża poprostu — pisze organ P. P. S. — to pomieszanie „katolickich zasad" i życzeń prymasa, by młodzież „wytrwała w służbie Bożej", — z agitacją antysemicką, walką z komunizmem i masonerją."

„Przerażenie" „Robotnika" dobrze rozumiemy. Im prędzej bowiem całe polskie społeczeństwo katolickie uświadomi sobie, że katolicyzm polega nietylko na oświadczaniu swej przynależności do Kościoła, ale także, i to przedewszystkiem, na wprowadzaniu w życie zarówno prywatne, jak publiczne zasad i nakazów religji — tem gorzej dla socjalistów, komunistów i masonerji....

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

96)

Książę domyślił się ukrytego znaczenia jego słów, bowiem poznał już jego zakamieniałą nieufność do Atamana Zaruckiego i wszelkiego kozactwa.

— Takie dzisiejsze czasy, że żaden żołnierz nie zawadzi — zaśmiał się niedbale. — Raczcie do mnie wstąpić, Mości Panowie, na skromne śniadanko. Godzi się pokrzepić nieco, skoro dobra nasza. Małmazji wam nie obiecuję, bo już jej nie mam, ale miód i gorzalina jeszcze się znajdą. — Ola! — zawołał na Pana Dyłłę, który z jego ramienia sprawował regiment nad piechotą. — Nie trzymać za długo żołnierza na mrozie, a jutro od samego rana mieć go w pogotowiu.

I pojechał z panami rotmistrzami do swej gospody. Orzeł był mieściną bardzo niedużą, więc niebawem dowiedział się o tem Pan Miechowiecki i zmartwił się, jakgdyby buławę już wydarto mu z ręki.

Koło było otrąbione na dziesiątą zrana. Jednakowoż zebrało się dopiero przed samem południem, bowiem dla ogromnych śniegów nie zdążyły przybyć w porę chorągwie, rozłożone na dalszych leżach. Książę Rożyński umyślnie przyjechał ze swą drużyną dopiero na samym ostatku, kiedy pośrodku koła już stali wszyscy rotmistrze z Panem Kazimierskim na czele. Na statecznem obliczu miał taką powagę, że wyglądał więcej po hetmańsku od Pana Miechowieckiego, który nawet od swych własnych rot już oddzielił się przezornie gęstym hurmem carskich strjelców i chmarę Dońców miał w odwodzie. Jeszcze nie wiedział Ataman Zarucki, na czyją ma przerzucić się stronę.

Jak wilki patrzali Moskwicini na piechotę, co pod wodzą Pana Dyłły ustawiła się na skrzydłach książęcego hufu. Ich nozdrza zdawał się drażnić swąd lontów, zalatujący od jej szczupłych szeregów. Pod polską jazdą raźnie prychały konie. Zcicha, lecz jakby już z groźnem ostrzeżeniem podzwaniały u boków szable. Miało być tylko rycerskie koło, ale jak do boju byli uzbrojeni panowie żołnierze.

Na widok Księcia Rożyńskiego Pan Kazimierski powiał swą rysią czapką, na której kitkę przytrzymywała ozdobna zapona.

— Vivat dux! — krzyknął, a miał głos tak mocny, że na jedno mgnienie pokrył nim wrzawę, co nie przestawała przelewać się nad majdanem.

— Vivat dux! — wionęło śród polskich hufców gromkiem wołaniem. Panowie żołnierze pochylili się nieco naprzód szerokiemi piersiami i od niechcenia wsparli na rękojeściach swe dłonie.

— Z woli wszystkiego rycerstwa, tu zebranego, ogłaszam ciebie naszym wodzem, Książę Rożyński! — Możesz z nami czynić, co zechcesz. A ty, Mości Miechowiecki, oddaj księciu buławę. Wojsko już nie chce mieć ciebie swoim hetmanem. Brata nam udawałeś, a frymarczyłeś pokryjomu krwią naszą i oczerniałeś przed Carem brać swoją. Bando na ciebie! Jesteś zdegradowany! Fora z obozu!

I w stronę Pana Miechowieckiego skinął wysoko podniesionem ramieniem, jakgdyby miotał wyrok na jego głowę. Skazaniec aż się pochylił pod tym ciosem. Krwią zabiegły mu oczy. Z wykrzywionych wściekłością ust jęły bezładnie ziać mu słowa:

— To nieprawda! — zacharczał. — Nie frymarczyłem. Nie oczerniałem... Pies, kto na mnie szczeka! Może zaświadczyć Car Jego Mość...

Przerwał mu szyderczy i zelżywy śmiech wszystkiego towarzystwa. Wtedy łypnął nieporadnie ku łotrzykom, którzy byli najpierwsi w jego zaciągu.

— I moja chorągiew! — wrzasnął przeraźliwie, czepiając się ostatniej nadziei.

Źle się wybrał. Przed drużynę, co swym niechlujnym i wyuzdanym wyglądem różniła się jaskrawo od innych rot polskich, niby wyrzucony z procy, wypadł na koniu człek niedużego wzrostu. Mignął jak błyskawica. Miał twarz piękną, lecz bezecną i jakby przepaloną od ognia, co zdawał się go pożerać. Odrazu wszystkim rzucił się w oczy.

— Pan Lissowski! — zaszemrał cichy pomruk. Jeszcze tylko pocichu, lecz już z podziwem i prawie ze zgrozą mówiło się o tym wywołańcu, który niedawno zawieruszył się z Polski.

Pan Lissowski dopiero przed opłotkiem strjeleckich piszczeli wstrzymał swego ścigłego bachmata. Groźnie zaświecił w ślepia Panu Miechowieckiemu swym siekanym bułatem.

— Wara tobie, szołdro, od naszej chorągwi! — krzyknął. — Przestałeś być naszym rotmistrzem. Jesteś zdegradowany. Ja od dzisiaj dowodzę!

— Wiwat nasz rotmistrz! Niech żyje Lissowski! — zawyły inne łotrzyki. — Hańba Miechowieckiemu! Wziąć go na szable!

Już wszczynały tumult, do którego zawsze były gotowe. Jednak powściągnął ich Książę Rożyński, który odrazu objął rząd w kole. Z pod kruczych wąsów gniewnie błysnęły mu zęby. Nie był hetmanem, tylko malowanym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pamiętajcie.....
o wysokich gatunkach
i niskich cenach
Wytwornej odzieży męskiej
I. KONKIEWICZA
W BAZARZE, ul. NOWA 8
Spodnie i ubrania lniane Nr 9910

Maj
29
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Augustyna b. w.
Sobota: Feliksa p.
Kalendarz słowiański
Piątek: Boguchwały
Sobota: Sulimira
Słońca: wschód 3,39
zachód 20,01
Długość dnia 16 g. 22 min.
Księżyca: wschód 13,03
zachód 0,34
Faza: 7 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefy z Wolnych Korkowej o godz. 17 z kapl. cment. Farnego. — Śp. Bolesławy z Afeltowiczów Brylińskiej o godz. 17 z kapl. zakł. „Pod Opatrznością" na Śródce. — Śp. Józefa Suchorskiego o godz. 17,30 pl. Sapieżyński 2. Śp. Marji z Klorków Książkiewiczowej o godz. 17,30 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Najpiękniejsza z kobiet".
Teatr Polski: Dziś — „Nieusprawiedliwiona godzina".
Teatr Nowy: Dziś — „Matura".

Preliminarz budżetowy

W ratuszu, pokój 33, na drugiem piętrze, jest wyłożony publicznie preliminarz budżetowy m. Poznania na r. 1936-37. Wyłożony tam będzie aż do 3 czerwca, i w tym czasie zainteresowani płatnicy mogą zgłaszać swe zastrzeżenia.

Dziś ostatni termin zgłoszeń

do „Międzymostowego" o nagrodę „Orędownika" — Już 42 — Kto startuje?

Im bardziej zbliża się termin, tem liczniej napływają zgłoszenia do poniedziałkowego „Międzymostowego" wyścigu pływackiego na Warcie. Nadeszły również trzy zamiejscowe, a mianowicie ze Śląska. Na czoło wysuwa się tu zawodnik „Pogoni" katowickiej Barysz, który posiada tytuł wicemistrza Polski na 1500 m dowolnym i będzie najpoważniejszym kandydatem do nagrody „Orędownika". Dwóch zawodników zgłosił drugi klub śląski, znany z doskonałych zawodniczek, Towarzystwo Pływackie Giszowiec, i to Skowronka oraz doskonałego pływaka i piłkarza wodnego Halora.

Z miejscowych klubów nadesłał zgłoszenie dwóch zawodniczek I. Schwimmverein. Brak więc jeszcze zgłoszeń „HCP", którego zawodnik Lisewski zdobył nagrodę „Orędownika" w 1933 r., „Warty", która niegdyś zdobyła na własność nagrodę wędrowną „Jlustracji Polskiej" w „Wpławie przez Poznań", dalej „AZS" i „WKS".

Poza Lisewskim nie brak już żadnego z poważniejszych pretendentów do nagrody „Orędownika". Również wyścig junjorów, na który ofiarowała nagrodę w formie płaszcza kąpielowego, firma Kałamajski, zgromadzi wszystkich najlepszych. Jedynie u pań zabraknie ubiegłorocznej zwyciężczyni Szczuraszekówny z Ostrowa, ale zato startuje kilka młodych i obiecujących zawodniczek, które zacięcie walczyć będą o puhar firmy W. i S. Schubert.

Termin zgłoszeń upływa dziś w piątek o godz. 18,30. Przyjmuje je zakład fotograficzny Puciński, św. Marcin 70, w którym również nabywać już można bilety wstępu na metę wyścigu.

Dziś proces Jaworskich w Poznaniu

W cukrowni opalenickiej odbyto wczoraj trzykrotną wizję lokalną

Opalenica. (Tel. wł.) Wczoraj w południe o godz. 12, podczas wizji lokalnej na dworcu w Opalenicy, zademonstrowano przy pomocy urzędników kolejowych oraz oskarżonych, scenę przybycia tychże na dworzec i ich ówczesnego zachowania się. Obciążające zeznanie dla oskarżonych złożył przy tej okazji rob. Feliks Czarnecki. Krytycznego dnia o godz. 20 zauważył Jaworską, wychodzącą z cukrowni z teką i idącą w kierunku dworca. Szedł za nią w oddaleniu około 30 kroków, nie dostrzegłszy zrazu Jaworskiego. Świadek Czarnecki zauważył Jaworskiego dopiero na dworcu. Przestrzeń tę odbył Czarnecki w 8 do 9 minutach, co zademonstrowano w czasie wizji lokalnej.

Spokój śniącego stawu w Porażynie został znowu wczoraj zakłócony.

Jaworscy w zeznaniach swoich, złożonych w śledztwie, jak również na rozprawie w pierwszym dniu procesu, dowodzili, że spotkali się w połowie drogi pomiędzy cukrownią, a torem kolejowym i że na dworzec kolejowy szli przyśpieszonym krokiem około 15 minut.

Następnie o godz. 13 przeprowadzono drugą wizgę w biurach cukrowni. Gdy członkowie sądu i prokurator znajdowali się na I piętrze w pokoju, w którym pracował Zapaliński, oskarżona Jaworska zademonstrowała na parterze zamykanie kasy pancernej. Próba ta nie dała wyraźnego rezultatu, ponieważ przeszkodą akustyczną była praca robotników w cukrowni. Wobec tego powtórzono scenę zamykania kasy przez Jaworską w godzinach wieczornych i wówczas przekonano się, że w pokoju Zapalińskiego słyszało się dokładnie zamykanie drzwi kasowych.

Podczas drugiej wizji lokalnej w cukrowni, Jaworska odtworzyła jeszcze, na żądanie sądu, scenę pobytu w cukrowni krytycznego wieczoru: otworzyła biuro kasowe, szybko pobiegła do położonego naprzeciwko biura buraczanego, otwierając drzwi i wracając szybko do kasy. Przed odtworzeniem tej sceny Jaworska zastrzegła, że nie uczyni tego z dokładnością, gdyż obecnie ma cięższe obuwie.

Po południu, o godz. 15, wyjechano trzema samochodami do stawu leśnego w Porażynie. Podczas wizji lokalnej przy stawie ustalono, że Jaworski w pierwszych dniach czyszczenia stawu, nie dozorował pracy robotników. Dopiero z chwilą, gdy szlamujący staw robotnicy zbliżyli się do miejsca, gdzie znajdowało się zawiniątko, Jaworski okazał żywsze zainteresowanie. Przedmioty, które robotnicy znaleźli w stawie, a mianowicie: kluczyk, książeczkę, kawałki gumy i opaski banknotowe, Jaworski odebrał od nich i porzucił w odległości 30 metrów od stawu.

Zaznaczyć należy, że w czasie dochodzeń policyjnych, osk. Jaworski wskazał inne miejsce porzucenia tych przedmiotów. Na wizji lokalnej tłumaczył się przed sądem, że pomylił się wówczas, ponieważ zdenerwowało go rzucone na niego podejrzenie i obecność czterech policjantów z karabinami.

Z nad stawu trybunał udał się na stację kolejową w Porażynie. Tam stwierdzono, że istniała możliwość wydostania się oskarżonego Jaworskiego z pociągu bez zwrócenia uwagi personelu kolejowego, mianowicie w ten sposób, że osk. Jaworski, wysiadłszy z otsatniego wagonu, mógł był okrążyć stację i znaleźć się na dworcu, przeskoczywszy po drodze niski płot.

Potrzebnych wyjaśnień udzielił trybunałowi naczelnik stacji p. Cichy.

Obecność trybunału sądowego oraz oskarżonych w towarzystwie policjantów na cichej stacyjce oraz przy stawie w Porażynie, budziła powszechną ciekawość okolicznych mieszkańców. Wylegali oni na drogi i tłoczyli się do okien, gdy przez ulice wiosek przesuwały się samochody.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg procesu toczyć się będzie w Poznaniu w sądzie okręgowym. Początek o godz. 9. (wel)

Budowa nowych szkół w Bydgoszczy

W roku bieżącym ma być rozpoczęta budowa gmachu gimnazjum kupieckiego i szkoły powszechnej przy ul. Rejtana

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Już przy organizacji kuratorjum dla bydgoskich szkół zawodowych poruszona była kwestja potrzeby zbudowania specjalnego gmachu dla miejskiego gimnazjum kupieckiego, przemianowanego rok temu ze szkoły handlowej. Kuratorjum w porozumieniu z zarządem miejskim miało poczynić zabiegi o zdobycie na ten cel funduszów i dopilnować, aby sprawa budowy mogła być zrealizowana w czasie jak najkrótszym.

Zainicjowana akcja znalazła przychylne poparcie władz szkolnych i obecnie posunęła się tak daleko, że jeszcze w roku bieżącym, wczesną jesienią, nastąpi realizacja powyższego projektu. Potrzebne fundusze są zapewnione. Miejski wydział budowlany zabrał się w przyśpieszonem tempie do opracowania planów nowego gmachu.

Gmach stanąć ma na zakupionym parę lat temu od starostwa krajowego placu pomiędzy ulicami Staszica, ks. Markwarta i Sielanką. Zajmie on część terenu na narożniku Staszica i ks. Markwarta. Plany architektoniczne przewidują 11 sal szkolnych, wielką aulę, salę gimnastyczną, pracownie kupieckie i historyczno-geograficzne, pokoje nauczycielskie i rozmaite ubikacje pomocnicze. Budynek będzie miał wysokie sutereny, parter i 2 pełne piętra. Jego rozmiary dostosowane są nietylko do obecnych wymagań szkoły, ale nawet zaspokoić będą mogły potrzeby najbliższych lat dziesięciu.

Od kilku lat życie domaga się obszernego budynku szkolnego w okolicach ul. Dworcowej i Królowej Jadwigi. W jednym z budżetów miejskich na wniosek Klubu Narodowego była nawet umieszczona odpowiednia suma na rozpoczęcie budowy. Rozpłynęła się jednak na inne cele, mianowicie na prowadzenie dalszych robót w wielkim gmachu szpitala miejskiego. Rok bieżący ma podobno być rokiem przyoblecznia w ciało dawnych już projektów. Biuro budowlane otrzymało zlecenie przygotowania planów pod wielki gmach szkolny przy ul. Rejtana (obok Królowej Jadwigi, tuż za budynkiem Liceum Handlowego).

Nowy gmach szkoły powszechnej przewidywany jest na 20 klas szkolnych i szereg sal oraz ubikacyj pomocniczych. Będzie miał również dużą salę gimnastyczną, salę do robót, gospodarstwa domowego itd. Jak dowiadujemy się, rozpoczęcia budowy można spodziewać się późną jesienią r. b. Na wykończenie gmachu potrzeba będzie prawdopodobnie lat dwóch.

Skutki nawałnicy

Wilno. (PAT) W dn. 28 b. m. przeszła nad Wilnem burza z piorunami, która wyrządziła szkody, głównie w sieci telefonicznej i oświetleniowej. Również od pioruna został porażony w mieszkaniu pewien student. Piorun, który uderzył w gmach dyrekcji poczt, przepalił bezpieczniki, tak, że przez dłuższy czas poczta była tylko zapomocą jednego przewodu połączona z miastem. Wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń o uszkodzeniach telefonicznych. W powiatach uszkodzonych zostało 5 linij telefonicznych.

Również przeszła silna burza nad Słonimem, w woj. nowogródzkiem, gdzie woda zalała suteryny urzędu pocztowego i innych domów.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Kościan.** Kurkowe Bractwo Strzel. urządza w dniach 31. b. m. i 1. 6. uroczysty obchód strzelania zielonoświątecznego o godność króla i rycerzy.

— Celem umożliwienia polsk. związkowi eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych dokonania zakupu koni na rynek niemiecki, odbędzie się w dniu 30. b. m. na targowicy w Kościanie spęd koni i zakupowane będą konie typu wschodnio-pruskiego.

— Z dniem 2. do 10. 6. zamyka się ruch kołowy na drodze Grotniki — Boszkowo z powodu budowy mostu na kanale, łączącym jezioro Dłużyńskie i Domienieckie. Ruch kołowy w tym czasie odbywać się będzie drogą Grotniki przez Dłużynę do Boszkowa.

— Wieczorek wokalno-muzyczny urządza w dniu 7. 6. z okazji zakończenia roku szkolnego chór i orkiestra przy państw. gimnazjum.

— Zw. Hallerczyków placówka Kościan urządza w dniu 7. 6. w Kurzejgórze zabawę ludową z urozmaiconym programem. (mk)

SPORT

Tenis

Turniej o mistrzostwo Francji w Paryżu dobiega końca. Czwartkowe wyniki były następujące: Cramm i Stalios 6:3, 6:1, 6:2. Boussus i Baworowski 4:6, 6:4, 6:0, 6:4. Bernard i Journu 6:2, 3:6, 2:6, 11:9, 9:7. Maneff i Kho-Sien-Kie 6:3, 6:3, 5:7, 2:6, 6:4. Destremeau i Rodel 6:4, 6:2, 7:5. Merlin i Hare 6:3, 5:7, 6:3, 6:4. W ćwierćfinale walczą Cramm i Destremeau, Austin i Bernard, Boussus i Merlin oraz Perry i Maneff. W grze poj. pań Niemka Horn zwyciężyła Holenderkę Rollin - Coucquerque 2:6, 6:3, 8:6.

KULĄ W PŁOT (72)

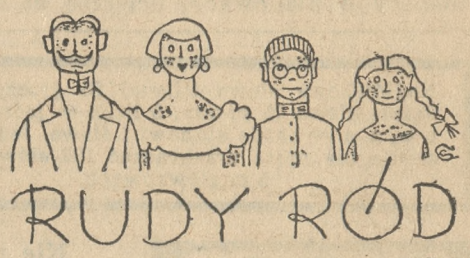

To się w głowie wprost nie mieści:
Czy to wiarogodne wieści?
Czy też pisma łżą jak z nut?
Lecz czy prawda to, czy plotka —
Już się martwi ruda ciotka,
Rudy dziadek, rude dziatki,
Rudy, rudy, rudy ród.

Telewizja będzie wszędzie,
W domu, w szkole i w urzędzie —
Rekord techniki i cud!
Ale wizja się nie uda,
Gdy fryzura twoja ruda —
Rudy tatka, ruda matka,
Rudy, rudy, rudy ród.

Jeśli ruda twoja grzywa,
W telewizji będzie siwa,
Siwe kryzy rudych bród.
Czarne muszą wdziać peruczki
Rude babki, rude wnuczki,
Rude matki, rude dziadki,
Rudy, rudy, rudy ród.

Trzeba prawa telewizji
Poddać jeszcze dziś rewizji,
Rudych bowiem mamy w bród —
Swoich rudych kocha Polska:
Nowaczyński rudy, Solska
Wiecznie ruda (co za cuda!) —
Rudy, rudy, rudy ród!....

ARTUR MARJA.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia operetki „Najpiękniejsza z kobiet" z udziałem M. Korabianki, J. Musielewskiej, R. Petera, B. Horskiego, J. Sendeckiego, R. Cirina, J. Gruszczyńskiego i K. Kopczyńskiego, Z. Grabowskiej i zespołu baletowego. Dyryguje kapelm. W. Buchwald.

W niedzielę uroczyste przedstawienie „Halka" po cenach popularnych

Teatr Wielki zamyka swe podwoje w niedzielę 31 maja operą narodową St. Moniuszki „Halka", która w tym sezonie cieszyła się wielkiem powodzeniem, o czem świadczy rekordowa ilość przedstawień tej opery. Przedstawienie to, którem dyryguje dyr. dr. Zygmunt Latoszewski, otrzyma pierwszorzędną obsadę z dr. Stani Zawadzką w roli tytułowej, Z. Dolnickim, R. Peterem, H. Majchrzakówną, K. Urbanowiczem, R. Cirinem i J. Sendeckim. Mazura i tańce góralskie wykonają Z. Grabowska, M. Statkiewicz, soliści oraz cały zespół baletowy. W dniu tym cały zespół opery pożegna się z P. T. publicznością, która darzyła naszych artystów wielką sympatją w ciągu całego sezonu.

Z Teatru Polskiego

Dziś, jutro i w niedzielę po cenach popularnych (od 25 gr do 2.50 zł odegrana będzie lekka komedja Bekeffiego „Nieusprawiedliwiona godzina" z B. Ludwiżanką.

Od wtorku przyszłego tygodnia pierwszy występ znakomitego artysty Stefana Jaracza w sztuce „Zamach". W próbach „Fryderyk Wielki" Nowaczyńskiego z występem mistrza Solskiego.

Z Teatru Nowego

W piątek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem dane będzie specjalnie dla Czytelników wydawnictw „Kurjera Poznańskiego", po cenach do połowy zniżonych powtórzenie najbardziej sukcesowej sztuki obecnego sezonu, W. Fodora „Matura" w znakomicie zgranej premjerowej obsadzie zespołu.

„Matura" ukaże się również nieodwołalnie na dwóch ostatnich popołudniowych przedstawieniach, po cenach do połowy zniżonych, w najbliższą niedzielę i poniedziałek, w dnie Zielonych Świąt. Wyjątkowo przedstawienia te rozpoczną się o godz. 15.30 po południu.

Gościnne występy „Cyrulika Warszawskiego"

Po olbrzymich sukcesach we Lwowie i Krakowie słynny kabaret literacki „Cyrulik Warszawski" przybywa do Poznania, gdzie wystąpi przez krótki czas w Teatrze Nowym ze swoim przebojowym programem „Z przedziałkiem" z udziałem najwybitniejszych sił. Dalsza przedsprzedaż biletów po cenach normalnych odbywa się w firmie F. Zygarłowski.

Z procesu b. starosty Twardowskiego

Kiedy oszustwa wyszły na jaw — Cele polityczne i wyborcze
Ciekawa charakterystyka oskarżonego

Grudziądz. (Tel. wł.) Oszustwa b. starosty Twardowskiego wyszły na jaw, gdy przedstawił on rozliczenia na pobrane w ogólnej sumie 250.405,81 zł subwencje i dotacje. Okazało się wtedy, że złożone kwity opiewały na 257.426,04 zł, czyli przewyższały otrzymaną kwotę o przeszło 7.000 zł. To zwróciło uwagę władz nadzorczych na chaos, panujący w ruchomości powiatu działdowskiego, wskutek czego wysłano tam specjalną komisję dla zbadania gospodarki. Szczegółowe badanie poszczególnych dowodów rozchodowych wykazało, że Twardowski prowadził gospodarkę pozabudżetową, polecając niektóre pozycje rozchodować podwójnie, wzgl. nawet potrójnie, na inne zaś nawet gotówki nie wypłacając.

Cechy karygodnej działalności nosi postępowanie Twardowskiego w stosunku do dyrektora Kom. Kasy Oszczędności miasta Działdowa, p. Adama Obałka, wobec którego — według tegoż zeznań — stosował poprostu teror, zmuszając go do przeprowadzenia różnych manipulacyj na specjalnie dla starosty tworzonych nowych kontach, przyczem groził mu w razie niewykonania poleceń likwidacją kasy i zwolnieniem ze stanowiska.

Osobny dział przestępczy stanowi prowadzenie przez współoskarżonego urzędnika Leśniaka różnych fikcyjnych list płac, na których wykazywano sumy, obracane — według zeznań Twardowskiego i Leśniaka — na cele polityczne i wyborcze. Do ich podpisywania zmuszano urzędników wzgl. pracowników starostwa, nie okazując im wysokości wpisanych na listach kwot. Około 6 takich list Leśniak na polecenie Twardowskiego sam sfałszował, podpisując je nazwiskiem niej. Henryka Kiblera. Leśniak prowadził w starostwie działdowskiem t. zw. „kartotekę polityczną", za co otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie 250 zł miesięcznie, wypłacanych z funduszów t. zw. akcji osadniczej. Oprócz tego przyznano mu z funduszu t. zw. akcji kamieniowej za wzorowe prowadzenie kartoteki politycznej dwie gratyfikacje po 400 złotych oraz na „wydatki polityczne" kwotę 1.050 zł. Razem na takie cele wypisał on Twardowskiemu pokwitowania na sumę 7.850 zł, a tymczasem Twardowski przedstawił wojewódzkiej komisji śledczej kwity z podpisami Leśniaka na sumę 14.375,81 zł. Prokurator w związku z tem w akcie oskarżenia wywodzi, że różnicę w kwocie 6.525,81 zł Twardowski musiał sobie przywłaszczyć.

W końcu akt oskarżenia zarzuca Twardowskiemu, że przebywając w więzieniu śledczem w Grudziądzu, usiłował nakłonić strażnika więziennego Pawła Czajora do udzielenia mu pomocy w planowanej ucieczce, za co dał mu 20 złotych gotówki oraz dwie koszule i kalesony. Tłumaczył mu przytem, że nie powinien się niczego obawiać, gdyż „w ciągu 2 miesięcy odbędzie się w Warszawie przewrót" i on swoimi wpływami postara się dla niego o awans na porucznika straży więziennej i da mu większą nagrodę pieniężną. Czajor o powyższem zawiadomił swą władzę przełożoną.

Były wicestarosta działdowski Roszkowski oraz były urzędnik powiatowy Leśniak oskarżeni są o udzielanie Twardowskiemu pomocy przy dokonywaniu wyżej opisanych przestępstw, zakwalifikowanych przez oskarżyciela publicznego jako zbrodnie z art. 286 par. 1 i 2, art. 293 k. k. oraz występki z art. 134, 187 i 291 kodeksu karnego.

Twardowski do zarzucanych mu przestępstw się nie przyznaje, tłumacząc się przy pomocy różnych wykrętów. Broni się on tem, że „padł ofiarą intrygi i pułapki, nastawionej na niego przez frondę BBWR. i przez Województwo Pomorskie". Roszkowski i Leśniak również wypierają się jakiejkolwiek winy, tłumacząc, że jako podwładni wykonywali tylko otrzymywane od Twardowskiego jako starosty polecenia.

W konkluzji aktu oskarżenia prokurator podaje dla charakterystyki Twardowskiego, że w kwietniu 1935 r. w chwili objęcia stanowiska starosty w Działdowie miał on ok. 30 000 długów, i wywodzi dalej, że przy uwzględnieniu jego dochodów, wynoszących z tyt. poborów miesięcznie ok. 870 zł, oraz okoliczności, że część jego uposażenia była zajęta, dalej, że w latach 1933 i 1934 wydał na zakup większej ilości losów Loterji Państwowej sumę przeszło 4.000 złotych oraz wreszcie, że hazardowo uprawiał grę w karty, nie licząc się z pieniędzmi i przegrywając bardzo często po kilkaset złotych, dojść należy do wniosku, że przy takim trybie życia czerpać musiał pieniądze poza pensją również z innych źródeł.

Rozprawa przeciwko dr. Twardowskiemu i towarzyszom wznowiona zostanie w poniedziałek, dn. 2 czerwca rb. i zakończy się w dniu 10 czerwca.

Epilog wielkiej afery fałszerskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Urząd prokuratorski doręczył akt oskarżenia podsądnym w wielkiej aferze fałszerskiej ujawnionej w ubiegłym roku w Warszawie. W czasie kontroli, przeprowadzonej przez urząd miar i wag zaobserwowano, że w stolicy i na prowincji pojawiły się w obiegu ciężarki do ważenia, zaopatrzone w fałszywe znaki. W ten sposób fałszerze unikali opłat, pobieranych za cechowanie i mogli również produkować towar o oznaczonej na nim wadze.

Wskutek zawiadomienia, złożonego w urzędzie śledczym, przeprowadzono masowe rewizje w składach z wagami w Warszawie i ujawniono, że fabryka fałszerzy ciężarków mieściła się w składzie braci Korentajer i w sklepie Moszka Silberberga. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto jeszcze mosiężników, którzy byli pomocni przy fałszowaniu. Proces wyznaczony został na dzień 23 czerwca w stołecznym sądzie okręgowym, a wśród dowodów figuruje 3000 podrobionych ciężarków. (w)

Z walnego zebrania Banku Zw. Spółek Zarobk.

W dn. 28 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. w Poznaniu, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. W. Staniszewskiego. Otwierając zebranie, prezes Staniszewski wygłosił dłuższe przemówienie z racji 50-lecia istnienia Banku, podkreślając pozytywną i twórczą jego pracę nad rozwojem życia gospodarczego w Polsce. Oddawszy hołd pamięci zmarłego b. prezesa rady nadzorczej ś. p. Samulskiego, zebranie przeszło do porządku obrad.

Sprawozdanie z działalności Banku złożył imieniem zarządu dyr. Legis, charakteryzując ją na tle międzynarodowych stosunków gospodarczych, znajdujących poważny oddźwięk w życiu gospodarczem Polski.

Przechodząc do pracy Banku Związku, wskazał na jej przystosowanie do ogólnych warunków gospodarczych kraju. Poszczególne pozycje bilansu nie wykazują w porównaniu z rokiem ubiegłym większych zmian. Bilans zamyka się po obu stronach sumą 170 530 879,— zł. Wkłady à vista utrzymały się na poziomie ca. 16 300 000,— zł, natomiast wkłady terminowe i oszczędnościowe wzrosły o ca. 800 tysięcy zł. Ogólna suma wkładów i sald kredytowych rachunków bieżących wynosiła pod koniec roku 58 126 618,— zł. Zysk brutto wynosił 11 188 440,— zł. Koszty handlowe, podatki i świadczenia socjalne zmniejszyły się o ca. 708 tys. zł. Po uwzględnieniu amortyzacji ruchomości w kwocie 84 tys. zł, wygospodarowana nadwyżka bilansowa wynosi 105 581 zł.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania, bilansu, rachunku zysków i strat, oraz sprawozdania rady nadzorczej, udzielono zarządowi i radzie nadzorczej absolutorjum, uchwalając przenieść nadwyżkę bilansową na rok następny. Ustępujących z rady nadzorczej pp. Targowskiego, Maciejewskiego, Nowakowskiego i Jennera wybrano ponownie. Poza tem powołano do rady p. Stefana Baczewskiego ze Lwowa, po uprzedniej uchwale powiększenia rady nadzorczej do 11 osób. (az)

Z okazji 50-lecia istnienia Banku, w kościele św. Marcina odprawił ks. prałat dr. Taczak mszę św. z asystą na intencję jubilata. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny pod batutą swego dyrygenta p. Wincentego Kulczyńskiego. Wykonano mszę św. Piotra, kompozycji Józefa Grubera. Na ofertorjum i komunję śpiewała p. Hanna Dziewińska „Ave Maria" Gounoda i Lucciego. Akompanjowała przy organach p. Stanisława Kulczyńska. (pt)

Amfitrjon

Dziś, w piątek, odbędzie się w kinie „Apollo" premjera pięknego i wesołego filmu p. t. „Amfitrjon". Jest to komedja muzyczna o starożytnych bogach i ludziach, pełna komicznych powikłań i uciesznych scen. W filmie występują: Jowisz i Amfitrjon (Willy Fritsch), Alkmene, Merkur i Sosias (Paweł Kemp) oraz Junona (Adela Sandrock) herod-baba, zazdrosna despotka, która swego boskiego małżonka Jowisza trzyma pod pantoflem. Film i muzyka są nawskroś modernistyczne, jednak w oprawie antycznej.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Przygodny romans". Wiedeń zdobywa sobie w lekkiej, filmowej komedji muzycznej taki sam prymat, jaki miał zawsze w operetce. Udało się filmowcom wiedeńskim zdobyć tajemnicę robienia obwarzanków (bierze się trochę powietrza i okręca się je ciastem). Wiedeńską komedję filmową montuje się z powietrza. Tak to przynajmniej napozór wygląda. Kilka piosenek, kilka za bawnych sytuacyj i nieporozumień, kilku dobrze ruszających się aktorów — a to wszystko sklejone jest w całość byle jakim scenarjuszem. Nie chodzi o jakieś prawdopodobieństwo, czy sensowność postaci, bohaterów i pobudek, skłaniających ich do działania. Co to komu szkodzi, że bogata dama, całkiem jeszcze niestara i niebrzydka, adoptuje młodą dziewuszkę tylko po to, żeby mieć w niej rywalkę w konkurencji o młodego człowieka. Co to kogo obchodzi, że młody adwokat klepie biedę, jako szofer taksówki, a na prezent ślubny dostaje wspaniały pałac, z którym niewiadomo co będzie robił. Te wszystkie nonsensy są bardzo miłe w swej beztrosce, w niewymuszonym humorze i wdzięku. W rolach głównych widzimy dobrych aktorów. Leo Slezak bawi zupełnie swoistym, oryginalnym rodzajem komizmu. Gusti Huber, choć nie jest ładna, zdobywa sympatję swobodą, z jaką się porusza, bezpretensjonalnym wdziękiem. Ładnie i młodo wygląda Olga Czechowa. Młodzieńczo przystojny jest W. Albach-Retty. — W nadprogramie tygodnik PAT-a. (ver)

Kino „Renesans" wyświetla film pod tyt. „Zew krwi" z Clark'iem Gable i Lorettą Young. Jest to interesująca opowieść o poszukiwaczach złota w Alasce, ich wzajemnej konkurencji, podstępach i gwałtach towarzyszących walce o złoto. Prócz pary pierwszorzędnych artystów ludzkich występuje pies Buck, wybitnie miły i grający swą rolę przekonywująco i inteligentnie. Piękno północnego krajobrazu i dziki urok przyrody znalazły w tym filmie swój pełny wyraz. W nadprogramie interesujący tygodnik PAT-a i kolorowa komedja p. t. „Radjo w sklepie lalek". (Sza)

Kino „Wilsona" wyświetla uroczy film wiedeński p. t. „Papryka" z Franciszką Gaal i Hörbigerem. Przygody pięknej Ilonki, młodej Węgierki, która przyjechała do Paryża, do swej przyjaciółki, opowiedziano z humorem i swobodą najbardziej uroczą, jaką można sobie wyobrazić. Miłość pięknej dziewczyny do młodego uczonego dała tu wiele okazyj do nieporozumień, dowcipnych w pomyśle. (Sza)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

7. SPRZEDAŻE

Olejne fartuchy dla **rzeźni, baconerji** poleca **B. Hildebrandt** Fabryka Odzieży Zawodowej Tel. 14-71. Poznań, St. Rynek 73/74. nr 1 057

Sztucer myśliwski tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 349 lub telefon 76-06.

Szafę do konfekcji, stawidła, urządzenie krawieckie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 50 421

Nie rozpaczaj! Jest wyjście! **kup los** 1 klasy w **znanej** od **17 lat** kolekturze: Antoni **Kędziora** Poznań, Sieroca 5/6 (przy Nowej). zdr 50 757

Bufet orzechowy w dobrym stanie kanapką pluszową i stół. Staszica 23, m. 2. zdg 50 684

Restaurację z pełną koncesją 3-pokojowem mieszkaniem. Poznań, Staszica 23. zdg 50 685

Perski dywan i 2 pomosty sprzedam. — Oferty Kurjer Poznański zdg 50 549

Sprzedam zamienię na inny objekt lub wydzierżawię **olejarnię,** przeróbka 2 tonny dziennie, śrutownik ca 5 tonn dziennie, częściową kaszarnię, skład węgla, — dynamo, motor ropny, miasto powiatowe. Tanio! Oferty Kurjer Poznański zdg 50 531

15. POKOJE UMEBL.

Pokój i pokoik. Śniadeckich 19 — 5. zdg 50 682

Plac Wolności 14a — 12 gabinet komfort, utrzymanie — winda. zdg 50 672

Balkonowy elektryczność, kulturalnym. Dąbrowskiego 46, m. 9. zdg 50 537

Balkonowy frontowy. Focha 47 a — 2. zdg 50 707

Dwuosobowy jedno (utrzymaniem). Półwiejska 2 — 6. zdg 50 706

Klatki centrum na stałe lub przyjezdnym. Ratajczaka 38 — 3. zdg 50 560

Dwuosobowy Śniadeckich 15, m. 1. zdg 50 554

Niekrępujący Wielkie Garbary 36 — 19. zdg 50 551

Pokoik 10,— Stary Rynek 89 — 1. zdg 50 550

Pokoik Podgórna 4 — 10. zdg 50 542

Stary Rynek 58 — 5. zdg 50 669

Eleganckie również przyjezdnym. Wrocławska 28/29, m. 8. zdg 50 500

23. ROZMAITE

Ślubne zaproszenia najtaniej Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1 305

Adarelli znana wróżbiarka przepowiada z kart Braminów — cyfr — ręki. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. p 3411

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Posługi poszukuję. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 327

Panienka z lepszej rodziny z prowincji znająca robótki poszukuje posady do dzieci od 1. lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 393

b) Inni

Poszukuję posady biuralisty. Posiadam kilkuletnią praktykę, znam wszelkie prace biurowe, kawaler lat 24. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 49 976

Krawcowa dłuższą praktyką elegancką garderobę damską, chłopięcą, bieliznę, przeróbki poza dom majątek szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 483

27. WOLNE POSADY

Ekspedjent(ka) art. męskie, wypomóżkę. Adres Kurjer Poznański p 3410

Co futro — to **Edmund Rychter** = co palto = to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.